Nazwisko ŁATKA

Imiona ANTONI **Pseudonim** .....

Z domu .....

Data urodzenia ..... **Miejscowość, kraj** .....

Data śmierci 14-05-1969 **Miejscowość, kraj** São Paulo, Brazylia

Lat życia 84

Adres cmentarza .....

.....

Źródła: Lud, Brazylia, 28-5-1969

.....

.....

Archiwum Osobowe Emigracji im. B. Jeżewskiego Biblioteka Polska POSK w Londynie.

Zawód ..ksiądz..... Tytuły naukowe .....

Rodzaj wojska ..... Stopień wojskowy .....

(Lud) 28.5.1969
Braz.

Zawiadomienie o Zgonie



Dnia 14 maja 1969 roku zmarł w szpitalu Santa Catarina w São Paulo Ks. Dr Antoni Łatka, nadzwyczaj gorliwy i pracowity kapłan polski, syn ziemi Śląskiej i członek Zgromadzenia Salezjańskiego, który przez długie lata pracował w duszpasterstwie polskim tutaj w Brazylii, bo już od roku 1949 wytrwale i z budującą cierpliwością szedł jak prawdziwy apostoł, od domu do domu i od dzielnicy do dzielnicy rozległego miasta São Paulo, szukając polskich emigrantów, niosąc im naukę wiary i moralności, organizując dla nich naukę języka polskiego, aby się nie wynarodowili i urządzając dla nich wspaniałe obchody religijno-patriotyczne .

W Polsce w okresie między dwoma wojnami światowymi zajmował on zawsze wysokie i trudne stanowiska kierownicze w hierarchii Zgromadzenia Salezjańskiego, które poważnie podkopały stan jego zdrowia, tak, że w odstępach kilku lat musiał być cztery razy na stole operacyjnym.

Dzięki swej niespożytej energii, odwadze i zapobiegliwości zdołał wybudować w mieście Łodzi ogromny kompleks czteropiętrowych budynków dla Salezjańskiej Szkoły Rzemiosł, wraz z monumentalnym kościołem, teatrem, warsztatami, odlewnią metali i domem dla młodzieży zwanym Oratorium, przeznaczonym dla młodzieży robotniczej miasta Łodzi.

Za najtrudniejszy i za okres najbardziej tragiczny dla swego życia słusznie sam ks. dr Antoni Łatka aż do swej śmierci uważał okres okupacji hitlerowskiej w Łodzi. Niemcy pragnąc odebrać mu autorytet, którym się cieszył dotychczas, jako wzorowy kapłan-zakonnik, dyrektor Szkoły i jej budowniczy, zmusili go moralnie do pozostania w tejże szkole, przydzielając mu do codziennych obowiązków najniższe prace pomocnika w kuchni domowej. Ten okres poniżenia, upokorzenia i cierpienia moralnego, jak sam mówił, uważał za najpiękniejszy okres całego życia, poświęconego całkowicie Bogu na chwałę a ludziom na pożytek. Miał możność i prawo wypocząć po długim okresie nieregularnego i pełnego niebezpieczeństw wojennych, lecz on wypełnił je całkowicie na prace nad duszami polskimi, z entuzjazmem, którego mogliby pozazdrościć nawet młodzi i pełni zdrowia i życia kapłani. Msza święta, kazania, Pierwsze Komunie poprzedzone długim katechizmem, krucjaty modlitw po domach, gorzkie żale, majowe nabożeństwa, wspaniałe akademie patriotyczno-reyligijne, Jasełka, wydawanie pisma polskiego pod tytułem iZarna i Kłosy, to tylko małe fragmenty długoletnich prac ks. dra Antonigoe Łatki tutaj w São Paulo.

Śmierci się nie obawiał i nawet na nią czekał dobrze przygotowany. Po przyjęciu Ostatniego Namaszczenia powiedział zadowolony i wesół: "Teraz jestem zadowolony, bo spełniłem wszystko co poleca Kościół święty".

Osiemdziesięcioczteroletni starzec, do ostatniego dnia swego życia zachowując pogodę i jasność umysłu, nie skarżąc się na bóle i cierpienia ogromne, których doznawał, stanął wreszcie przed swoim Sędzią i Stwórcą, ufając w Jego Miłosierdzie i zgadzając się we wszystkim z Jego wolą. Ludzie pochopni do sądzenia o wszystkim i o wszystkich, niechaj pamiętają o przestrodze Chrystusa Pana: "Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni". Serca zaś wdzięczne i szlachetne niechaj w modlitwach swoich pamiętają o zmarłym kapłanie, który jak umiał najlepiej wskazywał wszystkim drogę do Prawdy i Życia.

Ks. Władysław Klinicki SDB.

mieście Łodzi ogromny kompleks czteropiętrowych budynków dla Salezjańskiej Szkoły Rzemioseł, wraz z monumentalnym kościołem, teatrem, warsztatami, odlewnią metali i domem dla młodzieży zwanym Oratorium, przeznaczonym dla młodzieży robotniczej miasta Łodzi.

Za najtrudniejszy i za okres najbardziej tragiczny dla swego życia słusznie sam ks. dr Antoni Łatka aż do swej śmierci uważał okres okupacji hitlerowskiej w Łodzi. Niemcy pragnąc odebrać mu autorytet, którym się cieszył dotychczas, jako wzorowy kapłan-zakonnik, dyrektor Szkoły i jej budowniczy, zmusili go moralnie do pozostania w tejże szkole, przydzielając mu do codziennych obowiązków najniższe prace pomocnika w kuchni domowej, odpowiednio dla zwykłego służącego, lecz nie dla kapłana, posiadającego dyplom doktora filozofii i świętej Teologii, zdobyty na Uniwersytecie Polskim w Krakowie.

W tym to okresie, świętej pamięci ks. dr Antoni Łatka musiał patrzeć z bliska i codziennie na to co się działo wokoło niego, otoczony potworną czarną chmurą męki i rozterki wewnętrznej, cierpienia i bólu, grozy i trwogi, bez promyka nadziei w rychłe zakończenie wojny i zmiany na lepsze. Ludzie, którzy nie znali jego przykrej i upakarzającej sytuacji gotowi byli sądzić, że człowiek ten urządził się wygodnie i bezpiecznie, unikając obozu koncentracyjnego i śmierci, a tymczasem, w rzeczywistości było zupełnie inaczej.

Jego dwudziestoletni okres życia i pracy w São Paulo, na stanowisku proboszcza polskiej kolonii, może być zali-